

POLSKA GAZETA OGRODNICZA

MIESIĘCZNIK

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWYCH OGRODNIKÓW IM. J. WARSZEWICZA

REDAKTOR NACZELNY BERNARD GORECKI REDAKTOR ODPOW. JÓZEF MACIEJEWSKI W POZNANIU
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: POZNAŃ, ULICA SPOKOJNA 3, M. 2

Rok I.

Poznań, sierpień 1937 r.

Nr. 5

BERNARD GORECKI — Poznań.

O nową rzeczywistość

Kto się kiedykolwiek zetknął z pracą społeczną, ten wie, ile nieraz kłopotu i zamieszania sprawiają ludzie niezdolni do klasyfikacji zadań i celów na mniej lub więcej ważne, jak mało ludzi odznacza się konstruktywnością swych myśli. Stając zatem w obliczu różnorodnych zagadnień i problemów, trzeba sobie od razu ustalić zadania i cele w pewnym porządku hierarchicznym, inaczej zejść można na fałszywe tory, zaciemnić horyzont, zmarnować niepotrzebnie cenne paliwo - energię na realizację zadań na pozór ważkich, w gruncie rzeczy jednak drobnych, dających się odsunąć na dalszy plan. Skoro się więc uznaje hierarchię zadań, to tworzenie nowych warsztatów pracy ogrodniczej, organizowanie wzorowych gospodarstw ogrodniczych uznać należy za jedno z naczelných zadań, zważywszy, że rozwój ogrodnictwa, jako wyższej formy gospodarki rolnej, spowodować może w poważnej mierze odprężenie na wiejskim rynku pracy, a co najważniejsze podnieść kulturę i dochodowość gospodarstw wiejskich.

Już w ub. roku poruszyłem powyższe zagadnienie w artykule pt. „O nowe warsztaty pracy” (Dziennik Poznański, Dziennik Ludowy, Przegląd Ogrodniczy i Giełda Ogrodnicza). W nieco innym ujęciu omówił tę kwestię również kol. Ochmiński na łamach „Polskiej Gazety Ogrodniczej”. W wyżej wzmiankowanym artykule zwrócono uwagę w związku z przeprowadzaną reformą rolną na konieczność — „przydziału ogrodnikom przy parcelacji ośrodków folwarcznych i tworzenie kolonii ogrodniczych w pobliżu większych miast i ośrodków fabrycznych, tudzież w okolicach specjalnie nadających się z uwagi na przyrodzone warunki do zakładania kultur ogrodniczych”.

Gdyż „chodzi przecież o to, by wspomniane ośrodki spełniały rolę ognisk kultury ogrodniczej,

czy też rolniczej, by wzorową gospodarką promieniowały przynajmniej na najbliższą okolicę.

Zagadnienie to zajął się poniekąd z innym, niemniej palącym, wymagającym śmiałego i radykalnego rozwiązania, a mianowicie z problemem przeludnienia wsi polskiej. Głbrzymia już dziś rzesza zawodowo biernych rąk robotniczych na wsi wraz ze stosunkowo dużym naturalnym przyrostem ludności zmusza do poszukiwań nowych dróg wyjścia z rozpaczliwej wprost sytuacji, tym bardziej, że ani reforma rolna (parcelacja, kolonizacja, komasacja i melioracja) ani też proces unaradawiania naszych miast, proces uprzemysłowienia i urbanizacji Polski, i związana z tym wędrówka elementu wiejskiego do miast, nie rozwiąże w zupełności tego zagadnienia.

A jednak zagadnienie to rozwiązać trzeba. Zbyt wielki jest jego ciężar gatunkowy, by je lekceważyć. I trzeba sobie w tym miejscu jedno powiedzieć: rozwiązanie połowiczne, zatrzymanie się w pół drogi, niedociągnięcie do końca jest najgorszym rozwiązaniem. Znamiennym jest fakt, że nigdy na ogół nie grzeszyliśmy, ani śmiałością inicjatywy i przedsiębiorczości gospodarczej, ani też śmiałością decyzji i ryzykanctwa. Plaster angielski stał się niejako symbolicznym środkiem na wszelkie dolegliwości natury gospodarczo - społecznej. A jednak trzeba się będzie zdobyć i zdecydować na przedsięwzięcie śmiałe i konsekwentne, sięgające do jądra sprawy, do istoty zagadnienia. W przeciwnym razie wrzód będzie narastał. Wprawdzie plastrów może nie zbraknąć, ale dreptanie w miejscu rozszerzy ognisko zapalne, co może doprowadzić w konsekwencji do poważnych komplikacji nie leżących bynajmniej w interesie Polski.

Najlepszymi okazują się zazwyczaj środki proste i nieskomplikowane. Nie będziemy sięgać zatem

W nast. numerze — Wrażenia ogrodnicze Dyr. Marcinka z ostatniej podróży naukowej po Francji, Belgii, Holandii i Niemczech

po „cudowne środki“, gdyż intensyfikacja uprawy, spotęgowanie produkcji do maximum, a co za tym idzie zwiększenie i dochodowości, podniesienie w ogóle kultury wsi i jej mieszkańców, może w poważnym stopniu zmienić dzisiejsze położenie wsi.

Koncepcja tworzenia wzorowych gospodarstw rolno - ogrodniczych. — jako koncepcja śp. Dr. Gołińskiego, twórcy i dyr. 3-letniej Średniej Szkoły Ogrodniczej w Lublinie — nie nie straciła na swej aktualności, wręcz przeciwnie, nabrała dziś w obliczu klęski bezrobocia, która dotknęła również ogrodników, specjalnej wagi i znaczenia. Doniosłość tego zagadnienia jest wielka. Coraz szerszy zastęp absolwentów Szkół Ogrodniczych, jako też spora liczba wykwalifikowanych ogrodników praktyków musi pójść na wieś i spełnić tam rolę pionierską w walce o podniesienie kultury i dochodowości gospodarstw wiejskich. Przykład Włoch faszystowskich, gdzie w myśl wskazań Musoliniego przekształca się planowo milion gospodarstw rolnych, karłowatych na ogrodnicze, warzywno - sadownicze, winien być dla nas zachęcającym przykładem. Obawa przed nadprodukcją i zniżką cen płodów ogrodniczych poniżej opłacalności przestanie być groźnym argumentem wówczas, gdy równocześnie z organizowaniem nowych ośrodków produkcji

i kultury ogrodniczej prowadzić się będzie celową, systematyczną akcją propagandową za zwiększeniem spożycia warzyw i owoców. Trzeba nauczyć jeść warzywa i owoce zwłaszcza wieś, czyli niemal $\frac{3}{4}$ ludności Polski. Oczywiście propagandą kierować winni ludzie należycie zapoznani ze sztuką propagandy.

Podnieść jeszcze należy olbrzymie znaczenie produkcji ogrodniczej przy aprowizacji miast i wojska szczególnie w okresie wojny. W polityce żywnościowej zwłaszcza Niemiec produkty ogrodnicze zarówno w stanie surowym, jak i przetworzonym zajmowały w czasie wojny światowej poważną pozycję.

Również zarysowujący się eksport warzyw za granicę, niestety paraliżowany przez niesumiennej żydków, w których rekach pozostaje nieomal w 100 proc., rokuje na przyszłość duże nadzieje, oczywiście pod warunkiem odpowiedniej jego organizacji i standaryzacji materiału.

Dla nas nie ulega najmniejszej kwestii, że ogrodnictwo może i musi odegrać w wielkim procesie przemian gospodarczo - społecznych, które Polski nie ominą, rolę nie ostatnią, rolę może nie przez wszystkich dziś należycie docenianą.

Inż. PIOTR DABROWSKI, Poznań.

Standarty w handlu ogrodniczym

Znaczenie standartów w handlu produktami ogrodniczymi zrozumiano już od dawna i zastosowano je na szeroką skalę przede wszystkim w Ameryce Północnej, skąd znajomość, zalety i potrzeba ich przestrzegania w stosunkach handlowych przeniknęła powoli do innych krajów.

Ze względów handlowych użycie standartów ma znaczenie ogromne, ponieważ umożliwia kupującemu zorientowanie się w jakości oferowanego towaru na odległość, bez potrzeby oglądania próbek, lecz jedynie na zasadzie znajomości cech standartowych danego rodzaju towaru.

W ten sposób wprowadzają standarty do handlu duże uproszczenia, ułatwiając obrót towarami nawet między odległymi krajami. Stosunek handlowy jest tutaj oparty na zaufaniu kupującego do sprzedawcy, że zadeklarowany towar będzie swoimi cechami bezwzględnie odpowiadać oznaczoneму standartowi. Tego zaufania nie wolno zawieść w żadnym wypadku, pod zagrożeniem następstw karnych, oraz podważania opinii o solidności sprzedawcy, co w dalszej konsekwencji nieuchronnie powoduje załamanie się i upadek niesolidnego przedsiębiorstwa handlowego.

Niezdługo wejdą w Polskę w okres owocowania liczne sady, pozakładane masowo w ostatnim dziesięciu lat niemal wszędzie, po całym kraju. Rozwijają się poza tym także inne działy produkcji ogrodniczej — warzywnictwo i kwaciarnictwo, powstają pod wiekszymi miastami nowe zakłady o-

grodnicze dobrze wyposażone i produkujące wyborowy materiał z przeznaczeniem na rynek krajowy.

W związku z tym coraz mocniej wysuwa się na czoło zagadnień gospodarczych wielkie zagadnienie usprawnienia handlu produktami ogrodniczymi, który, jak dotychczas, stoi na ogół na bardzo niskim poziomie.

Pomimo wieloletniej tradycji kupiectwo żydowskie, w którego rękach przeważnie znajduje się handel ogrodniczy, nie zdołało i zapewne, dzięki swemu ortodoksyjnemu konserwatyzmowi, nie zdoła dźwignąć tego handlu na wyższy poziom, ani nie potrafi z własnej inicjatywy poprawić jakości sprzedawanych produktów ogrodniczych przez ich odpowiednie przygotowanie i potraktowanie. Dotychczasowe sposoby postępowania z produktami ogrodniczymi na rynkach i w sklepach są prawdziwym marnotrawstwem, gdyż przez niewłaściwe obchodzenie się, owoce czy warzywa tracą na wyglądzie, stając się coraz mniej apetycznymi, a poza tym, część towaru nawet całkiem marnuje się i bywa wyrzucana. Jeżeli do tego dodać jeszcze fakt wprost niestęchanego brudzenia owoców i warzyw przez owady, kurz i nie myte ręce sprzedawców i kupujących, to obraz, przedstawiający dzisiejszy stan handlu na owocarsko - warzywnym odcinku produkcji ogrodniczej będzie pełny, aczkolwiek nie wesoły.

Jeszcze może najlepiej przedstawiają się dzie-

Nastawmy społeczeństwo polskie frontem do ogrodnictwa!

dziny handlu szkółkarskiego i kwaciarskiego, ale i tu są liczne niedomagania, wynikające z nieznamomości, nieprzestrzegania lub braku norm standaryzacyjnych.

Zadanie usprawnienia handlu produktami ogrodnictwymi w Polsce muszą wziąć w swoje ręce przede wszystkim uzdolnieni absolwenci szkół ogrodnictw. Oprócz zamiłowania do handlu i zdolności w tym kierunku, potrzebne są jako niezbędne cechy charakteru, — solidności w traktowaniu przyjmowanych na siebie zobowiązań i woła zastosowania się do postępu w metodach handlu ogrodnictwa.

Co się tyczy gotówki, to zaczynać należy nawet z niewielkim kapitałem. Jak historia wielu wielkich fortun poucza, duże przedsiębiorstwa powstały i powstają częstokroć z małych początków. Przy obrotności przedsiębiorcy kapitalik ten, bez niczyjej krzywdy, powoli czy prędzej powinien urosnąć, a wprowadzony do dalszych obrotów handlowych przedsiębiorstwa jeszcze silniej potrafi je rozbudować z pożytkiem dla społeczeństwa i samego właściciela.

Unikać wszakże należy nawiązywania stosunków handlowych z żydami, na współpracy z którymi kupiec chrześcijański z reguły źle wychodzi. Współpracować przede wszystkim, jeżeli nie wyłącznie, z firmami polskimi, chrześcijańskimi, cieszącymi się dobrą opinią.

Jedną z ważniejszych podstaw handlu produktami ogrodnictwymi, i to nie tylko w obrotach międzynarodowych, ale także i wewnątrz kraju, są właśnie standarty handlowe, przyjęte obyczajowo lub specjalnie opracowane przez powołane do tego instytucje czy zjazdy.

W handlu ogrodnictwem rozróżnić można standarty dwojakiego rodzaju: 1) dotyczące jakości samego towaru, to znaczy — jego wielkości, wykształcenia, zabarwienia, odmiany, sposobu przygotowania, stanu dojrzałości, nieuszkodzenia itd., 2) dotyczące sposobu i rodzaju opakowania, oraz cechowania na opakowaniu (nalepki firmowe, oznaczone jakości, ilości itp.).

Każda dziedzina produkcji ogrodnictwa ma swoje normy standaryzacyjne.

W produkcji i handlu owocarskim największym rozpowszechnieniem cieszy się standart amerykański. Wprowadzony on został do handlu wielu krajów europejskich; przyjęto go w trochę zmienionej formie także w Polsce. Narazie opracowane są u nas tylko formy standaryzacyjne dla jabłek. Normy te były opublikowane, między innymi, w

„Roczniku Gospodarskim na r. 1936“, (wydawnictwo Księgarni Rolniczej w Warszawie), oraz w Nr 12 „Przeglądu Ogrodnictwa“ za r. 1935.

Każdy światły producent czy kupiec powinien z polskimi normami standaryzacyjnymi dla jabłek się zaznajomić i je przestrzegać. Czekają u nas jeszcze na opracowanie standarty dla innych gatunków owoców, jak grusze, wiśnie i czereśnie, śliwy, morele, brzoskwinie, winogrona, orzechy włoskie i laskowe. Dopóki standartów dla tych owoców nie ma, trudno mówić o całkowitym uporządkowaniu handlu owocami, jednakże pomimo tego postępowy owocarz powinien zastosować w obrotach innymi gatunkami owoców te same zasady sortowania i pakowania, jakie już są przyjęte dla jabłek.

W zakresie produkcji szkółkarskiej są również opracowane i obowiązują od r. 1930 standarty dla drzewek i krzewów owocowych oraz ozdobnych i róż. Standartów tych przestrzegają szkółki handlowe, znajdujące się pod kontrolą Izby Rolniczych.

Standarty (wzorce) roślin szkółkowych, ustanowione przez Związek Wytwórców drzew i krzewów w Warszawie, były opublikowane w Nrze 3 „Przeglądu Ogrodnictwa“ za r. 1931. Niejako uzupełnieniem ich są wydane w r. 1935 przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych „Tymczasowe zasady uznania szkółek drzew owocowych“, zawierające dodatkowe wskazówki, dotyczące czystości odmianowej i zdrowotności drzewek owocowych, co jest brane pod uwagę przy klasyfikacji szkółek przez Izby Rolnicze. „Tymczasowe zasady uznawania szkółek“ były wydrukowane w Nrze 9 „Przeglądu Ogrodnictwa“ za r. 1935. — Każdy producent drzewek owocowych, instruktor czy pośrednik winien je znać dokładnie i do nich się stosować.

Inne dziedziny handlu ogrodnictwa nie posiadają narazie ustalonych norm standaryzacyjnych. Jedynie tu i ówdzie czynione są próby standaryzacji warzyw. Niewątpliwie z biegiem lat, w wyniku rozwoju stosunków i ogólnego podniesienia kultury, zajdzie także potrzeba opracowania standartów dla pozostałych działów produkcji ogrodnictwa.

Należy żywić nadzieję, że w tej pracy wezmą czynny udział także wychowankowie naszych szkół ogrodnictw, którzy zdobyłym przez siebie doświadczeniem fachowo - handlowym będą mogli przyczynić się do wypracowania najbardziej życiowych i opartych na rzeczowych przesłankach standartów ogrodnictw.

A. W. — Poznań.

Budowa nowoczesnego parku w Poznaniu

Na terenach byłego „Wesołego Miasteczka“ — znanego z Powszechnej Wystawy Krajowej tworzy się obecnie jeden z najnowocześniejszych par-

ków w Polsce. Park ten będzie największym w Poznaniu, gdyż obejmuje 18 ha obszaru. Projektodawcą tego parku jest znany powszechnie Dyr.

**Ogrodnicy całej Polski łączcie się,
— by wspólnym wysiłkiem łączyć nową rzeczywistość!**

Ogródów Miejskich w Poznaniu p. Władysław Marciniak, będący równocześnie prezesem Ogródków Działkowych Rzeczypospolitej Polski. Wykonawcą owego parku jest także znany społecznik, starszy technik Ogródów Miejskich p. Tadeusz Ritter, przy pomocy dypl. ogr. p. Fr. Sojki oraz starszych ogrodników pp. St. Baranowskiego i A. Warczyńskiego. Park ten podzielony będzie na trzy części. W części I. sportowej mieścić się będą boiska, dzieciniec, basen i plaża. Drugą część obejmować będą trawniki, kwietniki i kawiarnia. Trzecia zaś część będzie nieregularna — parkowa.

Obecnie wre praca przy I części. Wykończono już 1 boisko sportowe o rozmiarach 6837 m² oraz dwa boiska do zabaw o 7200 m² i 1647 m². Boiska te obsiewa się specjalną, najlepszą mieszanką traw. W skład mieszanki wchodzi: Rajgras angielski, Kostrzewa czerwona, Grzebienica, Mietlica rozłogowa, Koniczyna biała i wiechlina łąkowa. Dwa ostatnie boiska będą służyły wyłącznie tylko dla dzieci. Obok boisk ma stanąć w przyszłości nowo-

czesna ochronka, brodzianka, 4 piaskownice i różne sprzęty do gier i zabaw dla dzieci. Do I części zalicza się jeszcze korty tenisowe przy których się również już pracuje i solarium czyli łaźienki słoneczne z olbrzymim basenem kąpielowym, plażą, trawnikiem i półcienistym zakątkiem do odpoczynku.

W skład drugiej części wchodzi trawniki i kwietniki częściowo już wykonane, dalej różanka, ogród bylinowy, basen ozdobny z kaskadami oraz kawiarnia na tarasie.

Trzecia część parku o konfiguracji nieregularnej, dostosowanej do terenu, będzie obsadzona soliterami czyli samotnikami i tworzyć będzie skupiny różnych koniferów, drzew i krzewów ozdobnych.

Trawników obsiano dotychczas ogółem 8200 m², a kwietników wykończono dotąd 1000 m². Wiosną bież. roku wysadzono już 16688 różnych krzewów i koniferów i 547 drzew ozdobnych. Drzewa i krzewy dostarczyły w 95% Szkołki Ogródów Miejskich w Poznaniu.

ST. M. RACZKOWSKI, dypl. ogr. — Poznań.

Z Ogródu Botanicznego w Poznaniu

Poznań, przodujący pod względem ilości i poziomu zieleni miejskiej, posiada oprócz szeregu skwerów i parków wspaniałe 13 ha Ogród Botaniczny przy ul. Dąbrowskiego, drugim bokiem przylegający do ulicy Botanicznej.

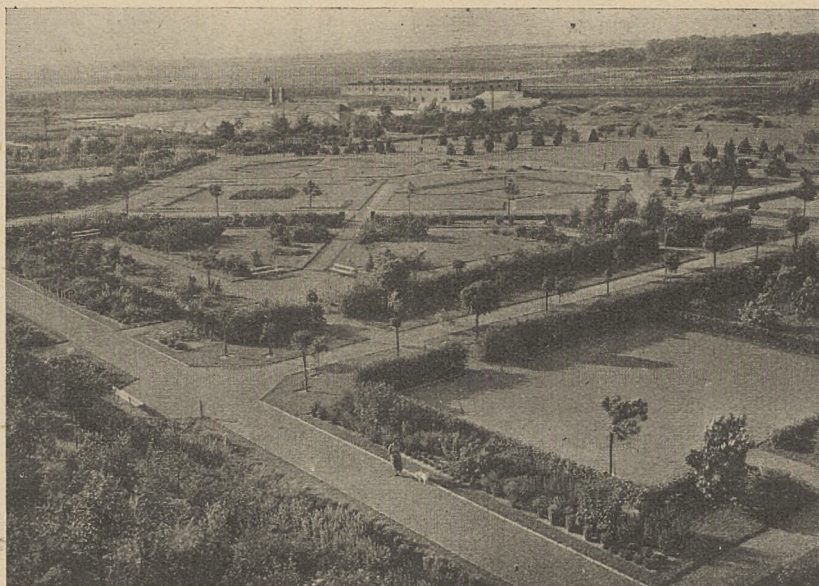
Ogród ten o charakterze ogrodu publicznego jest wspólną własnością m. st. Poznania i Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

ny, biologiczny, genetyczny i roślin leczniczych) oraz E. Straus (część nową, zawierającą arboretum i dział kwiatowy).

Niżej dajemy opis jednej z części ogrodu, specjalnie ciekawej z punktu widzenia ogrodnictwa ozdobnego.

Redakcja.

Oprócz ogólnych dydaktyczno - naukowych celów, Ogród Botaniczny w Poznaniu posiada zna-



Widok na nową część Ogródu i Ogródy Szkolne

Założony w roku 1922, w roku 1927 został oddany w administrację Państwowej Szkoły Ogrodnictwa w Poznaniu, pod której protektoratem rozwija się nadal.

Projekt Ogródu wykonali: prof. R. Boettner i Dyr. Wl. Marciniak (część zawierająca działy: systematycz-

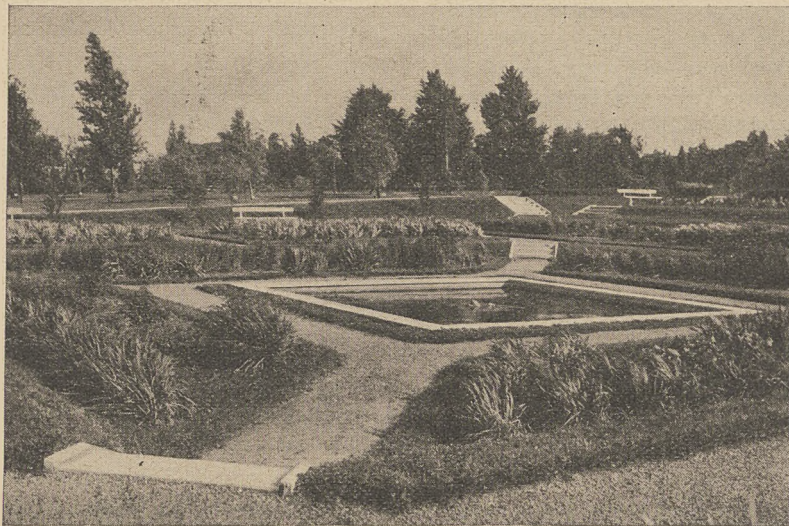
zenie specjalne z punktu widzenia ogrodnictwa, zwłaszcza jeśli chodzi o ogrodnictwo ozdobne, dlatego też, nie zatrzymując się przy działach mniej nas w tej chwili obchodzących (działy: systematyczny, biologiczny, genetyczny, roślin leczni-

czych), przejdźmy wprost do nowej części ogrodu, mieszczącej poza nie wykończonym jeszcze ostatecznie działem kwiatowym i alpinarium — arboretum.

Arboretum Ogrodu Botanicznego w Poznaniu dzieli się na część geograficzną, reprezentującą ro-

form wymienionych rodzajów daje pogląd na wartość poszczególnych odmian i bogaty materiał porównawczy.

Główna arteria komunikacyjna ogrodu ujęta jest w ramy wielu gatunków liściastych drzew alejowych przykładowych.



Dział kwiatowy

linność krajową, europejską, azjatycką i amerykańską oraz część, zawierającą pewne kolekcje drzew i krzewów, które te kolekcje stanowią dla nas najwięcej interesujące obiekty w ogrodzie.

Główny trawnik z rabatami kwiatowymi ujęty jest w kolekcje iglastych, rozmieszczonych w pewnym ustalonym porządku na 8 niewielkich kwatach według rodzajów: świerk, jodła, cis, sosna, daglezwia, tsuga, żywotnik, cypryśnik itd. Szereg

Następne kwatery gromadzą materiał dendrologiczny w następujące zbiory drzew i krzewów: 1) z barwnym liściem, 2) z jesienną zmianą barwy liścia, 3) pstrolistnych, 4) kwitnących wiosną, 5) kwitnących latem, 6) o koronie kulistej i piramidalnej, 7) płaczących i płożących, 8) ozdobnych z owoców, 9) obcych, 10) kolekcji lilaków, 11) wzorów żywopłotów.

(Dokończenie nastąpi.)

JADWIGA PIEŚLAK, *dypl. ogr.* — Wilno.

Po zbiorach w szparagarniach

Na połowę czerwca przypadają ostatnie zbiory w naszych szparagarniach. Nie należy dłużej przeciągać tego okresu, ponieważ wpływa to ujemnie na dalszy rozwój rośliny i decyduje o jej wydajności w roku następnym. Troska o ten przyszły sezon nakazuje nam również nie zaniedbywać plantacji i w połowie czerwca zaraz po zbiorze każde rozrzucić wały albo kopce. Zabieg ten należy uskutecznić ostrożnie motyką i rękami, starając się, by nie uszkodzić korpy i pozostałe wypustki. Te ostatnie wyrosną w łodygi i liście i będą przez całe lato gromadzić dla rośliny potrzebne na rok przyszły pokarmy. O ile mamy szparagarnię większą, ręczne rozrzucanie ziemi z konieczności musimy zastąpić bronowaniem w dwu kierunkach. Rozgarniamy tu jednak ziemię nie tak głęboko i $\frac{1}{3}$ jej część zostawiamy. Mimo to nie uchroni to większe wypustki przed wyłamaniem i jedynie mały koszt robocizny wynagrodzi poniekąd te straty.

O ile chodzi o nawożenie, istnieją dwa zasadnicze sposoby użyźniania szparagarni: 1) zaraz po zbiorze, jednocześnie ze zrównaniem powierzchni, 2) na jesieni.

Ze względu na taniość nawozu naturalnego w

lecie, oraz na łatwość uszkodzenia korpy przy przekopaniu szpadlem w jesieni, znacznie lepszy jest sposób pierwszy, a więc zasilanie zastosowane bezpośrednio po zakończeniu zbiorów.

Oprócz wyboru stosownego czasu dla nawożenia sprawia również pewną trudność i wybór samego nawozu. Otóż rozróżniamy trzy sposoby użyźniania szparagarni: 1) nawozami naturalnymi, 2) nawozami naturalnymi i sztucznymi, 3) nawozami sztucznymi. Na zaletach i wadach tych sposobów nie będę się tu zatrzymywać, chcę tylko jedno nadmienić, że szparagarnia prowadzona wyłącznie na nawozach sztucznych, jak wykazały długoletnie już doświadczenia, plonuje może mniej obficie, jednak całkowicie się opłaca.

Każdy z tych trzech sposobów bez względu na to, który uznamy dla siebie za najlepszy i który zastosujemy, musimy powtarzać rok rocznie przez cały czas trwania szparagarni. Musimy pamiętać, że plantacja źle zasilana wydaje plon mniejszy i gorszy pod względem jakości. O ile chodzi o ilościową dawkę nawozu naturalnego, to trudno jest ją dokładnie ustalić, jedno można tylko powiedzieć, że każdą niemal zwyżkę szparagarnia sownie opła-

ca. Normalnie jednak jednorazowa dawka ta nie przekracza norm ustalonych przy innych żarłocznych roślinach warzywnych.

Rozrzucamy nawóz równomiernie między wami lub kopcami i przysypujemy rozgarniętą ziemią. Częściowy brak nawozów naturaln. uzupełniamy nawozami sztucznymi. Tu przy tym drugim, kombinowanym sposobie zasilania szparagarni znajdują zastosowanie nawozy azotowe i potasowe. Fosforowe zaś, jako mające duży wpływ na przyspieszenie zakończenia okresu wegetacyjnego oraz na rozwój nie potrzebnych tu nasion, działałyby na rozwój szparagów raczej ujemnie i dlatego z mieszaniny nawozów sztucznych muszą być usunięte. Fosforu więc nie wiele potrzebują szparagi i zupełnie dostateczną ilość tego składnika będzie zawierał przy tym kombinowanym sposobie stosunkowo nie wielka nawet dawka nawozu naturalnego. Dodatek nawozów mineralnych ilościowo będzie tu uzależniony od wielkości dawki nawozu naturalnego — czym większa będzie ta ostatnia, tym mniejszego uzupełnienia będzie wymagała.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa fosforu przy całkowitym braku nawozu zwierzęcego, przy wyłącznym zastosowaniu użyźniania szparagarni nawozami mineralnymi. Tu musimy pamiętać o zadostuczynieniu prawu minimum, temu zasadniczemu czynnikowi warunkującemu całą celowość i opłacalność zastosowanej dawki nawozowej. Tu fosfor dać musimy, ponieważ absolutny brak tego składnika odżywczego w glebie, wobec znacznej właściwości roślin pobierania pokarmów w stosunku do ilości tego, którego jest najmniej, przyczyni się również do zupełnego zmarnowania składników innych. Gdyby więc zabrakło fosforu w glebie, azot i potas stałyby się niedostępne dla szparagów, pochłonyłyby je razem z wodą głębsze warstwy ziemi, nie osiągalne już przez system korzeniowy rośliny.

Sama technika zasilania nawozami mineralnymi jest prosta. Przyrządzamy mieszaninę z 3 kg saletry wapniowej lub sodowej, 3 kg soli potasowej i 2 kg superfosfatu (na 1 ar) i nią posypujemy rośliny tak, jak i przy pierwszym sposobie użyźniania nawozami naturalnymi — zaraz po zakończeniu zbioru, tuż przed rozrzuceniem ziemi.

Aby ten zarys nawożenia był kompletny należy jeszcze nadmienić, że szparagi nie znoszą gleb zakwaszonych i dla pomyślnego swego rozwoju wymagają częstego wapnowania. Zabieg ten powtarzamy co kilka lat, rozsypując wapno w ilości 20 kwintali na ha. Obok nawożenia i rozrzucenia ziemi idzie i inny niezbędny zabieg pielęgnacyjny — odchwaszczanie, które wraz ze spółchnianiem całej powierzchni ziemi musimy kilkakrotnie powtórzyć w bieżącym sezonie. W ogrodach, gdzie od strony panujących wiatrów brak osłony, musimy pamiętać o zabezpieczeniu przed wyłamaniem łętów szparagowych, a więc o ich palikowaniu i przywiązaniu.

Końcowe, jesienne czynności pielęgnacyjne polegają na usunięciu pożółkłych łodyg, na wrzuceniu ziemi, oraz na dokładnym jej odchwaszczeniu.

Tak pielęgnowana i zasilana szparagarnia zapewni nam dobre i wielkie zbiory w przyszłym sezonie wegetacyjnym.

Sprawozdanie

z działalności Stowarzyszenia Techników Ogrodników Absolwentów Lubelskiej Szkoły Ogrodniczej w Lublinie za rok 1936/37.

(Dokończenie.)

Cheąc zrealizować postanowienia Zjazdu, Zarząd uzupełnił projekt statutu, przedkładając go do legalizacji. W dniu 6 czerwca 1936 r. statut zostaje zatwierdzony, a organizacja otrzymuje nazwę „Stowarzyszenie Techników Ogrodników Absolwentów Lubelskiej Szkoły Ogrodniczej w Lublinie“.

Od tej chwili praca w Stowarzyszeniu idzie rażno. Jednocześnie realizuje się wydanie jednodniówki pozjazdowej p. t. „Technik Ogrodnik“. Po uzyskaniu lokalu przy O. T. O. i K. R. w Lublinie, Zarząd ma ułatwioną pracę przy nawiązywaniu kontaktu z kolegami, których nie było na zjeździe. Stopniowo ilość członków rośnie i dochodzi do 76.

Dla ułatwienia sobie pracy powołano do życia Sekcję Pośrednictwa Pracy, Sekcję Kulturalno-Oświatową oraz podsekcję Pogotowie Ogrodnicze. Założono bibliotekę oraz czytelnię pism ogrodniczych polskich i obcych. Urządzono kilka kursów, jak: kurs spółdzielczy, kurs ciecia drzew karłowych, kurs walki ze szkodnikami i chorobami roślin itp.

Pomimo, iż Zarząd Stowarzyszenia miał trudności w swej pracy, wskutek wyjazdu niektórych członków, jednak odbyło się 17 zebrań, z czego 9 Zarządu, 2 Walne, 4 informacyjne i 2 spółdzielcze.

Sekretariat czynny był codziennie, załatwił 1700 korespondencji.

Stowarzyszenie utrzymuje kontakt z Sekcją Ogrodniczą Koła Rolników Sejmu i Senatu R. P.

Zarząd interweniował również u p. Wojewody Lubelskiego w sprawie przyjmowania członków Stowarzyszenia na posady ogrodnicze do organizacji rolniczych. Sprawa ta została załatwiona przychylnie, pismem Lub. Urzędu Wojewódzkiego z dn. 20. III. 1937 r. Nr. R. R. III. 5/2.

Stowarzyszenie usiłuje zunifikować wszystkie organizacje ogrodnicze w Polsce i w tym to celu proponowało powstanie Komitetu Organizacyjnego Związku Kół Absolwentów Szkół Ogrodniczych w Polsce z siedzibą w Warszawie. Prace wstępne tego Komitetu już się rozpoczęły.

Sekretariat Stowarzyszenia informuje członków o do nabycia i zbytu plodów i materiałów ogrodniczych.

Z. Ochmiński.

Różne wiadomości

Targi wolińskie.

Na Targach Wolińskich można się zapoznać z bardzo rozwijającymi się na Wołyniu warzywnictwem i ogrodnictwem, wytwory których w postaci wiśni z Poryeka, truskawek, pomidorów, kawonów, kapusty, ogórków i cebuli z Gródka pod Równem, jabłek, gruszek i śliwek z Dermania, orzechów włoskich z pow. krzemienieckiego, mają już ustaloną opinię. Tak więc Targi Wolińskie w Równem coraz bardziej stają się rynkiem wymiany dóbr pomiędzy rolniczym Wołynem i uprzemysłowionym zachodem Polski.

Produkcja ogórków konserwowych w Gdyni.

Kilka większych fabryk konserw rybnych w porcie rybackim w Gdyni rozpoczęło produkcję konserw ogórków dla celów głównie eksportowych. Wytwórnie zakupują ogórki na terenie Pomorza. Nowa ta dziedzina przemysłu pozwoli na wykerzystanie martwego okresu w polskim rybołówstwie przybrzeżnym.

Sok drzewny o smaku wina.

Na Madagaskarze rośnie drzewo, nazwane ravenola. Tuziemcy nazywają je „drzewem winnym“, a w niektórych okolicach „orzeźwieniem podróżnych“. Obie nazwy ludowe są najzupełniej usprawiedliwione. Kora bowiem drzewa, zacięta seczyorykiem, wydziela w dużych ilościach sok o smaku wina. Przy częstszym użyciu sok ten działa jak narkotyk. Kto się do niego przyzwyczai, odczuwać będzie zawsze potrzebę ukojenia pragnienia sokiem z „drzewa winnego“ — które jest „orzeźwieniem podróżnych“, ale może się stać ich zgubą.

Żydów, którzy z Polski wyjadą na Madagaskar, czeka tam więc dużo ciekawych rzeczy.

NOWY NAWÓZ.

Fabryki związków azotowych w Chorzowie i w Mościcach wyprodukowały i wprowadziły na rynek nowy nawóz sztuczny fosforan wapnia.

Z ruchu organizacyjnego

KOMUNIKAT.

Zebrań plenarne C. Z. Z. O. Oddz. Wlkp. w Poznaniu odbędą się w niedzielę, dnia 8 sierpnia b. r. o godz. 10-tej w lokalu p. Heyduckiego przy ul. Masztalarskiej 8.

BIELSK.

Zarząd Oddziału C. Z. Z. O. w Bielsku doceniając doniosłość podjętej akcji, jaką jest wydawanie P.G.O. uchwalił w dniu 11 lipca br. zaabonować dla swych członków czynnych P. G. O. na II półroczu 37 r.

POZNAN

Oddział Wlkp. C.Z.Z.O. w Poznaniu odbył swe miesięczne zebranie w dniu 13 czerwca br. w lokalu p. Heyduckiego przy ul. Masztalarskiej 8.

Licznie zgromadzonych gości oraz członków powitał prezes Oddziału p. Gorecki, który w krótkim przemówieniu podkreślił wielką żywotność Oddziału, podając zarazem wytyczne działalności naszej organizacji na przyszłość i nawołując do dalszej intensywnej pracy dla dobra ogrodnictwa polskiego. W toku obrad omawiano sprawę umowy zbiorowej w ogrodnictwie, szkód mrozowych, stan zadrzewienia dróg publicznych, sprawę organizacji zbioru nasion z dzikich drzew owocowych, pokazów ogrodnich w Państw. Szkole Ogrodnictwa w Poznaniu, wycieczek i wiele innych spraw. Należy również zanotować silny w ostatnich czasach napływ członków do naszej organizacji. Niezwykle ożywiona dyskusja świadczyła o silnym zainteresowaniu zebranych wyżej poruszonymi sprawami.

Następne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 11 lipca br. o godz. 10-tej w lokalu p. Heyduckiego przy ul. Masztalarskiej 8.

W dniu 11 lipca br. odbyło się miesięczne zebranie Oddziału Wlkp. C. Z. Z. O. w Poznaniu w sali Heyduckiego przy ul. Masztalarskiej 8. Przebieg zebrania był bardzo ożywiony. Zebranie zgromadziło 40 członków.

18 lipca członkowie wzięli gremialnie udział w pokazie ogrodnim zorganizowanym przez Poznańskie T-wo Kursów Ogrodnich. Pokaz przeprowadzał p. inż. Piotr Dąbrowski w Ogrodach Państw. Szkoły Ogrodnictwa w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 171.

25 lipca zorganizował Oddział Poznański wycieczkę naukową do Ogrodów Kórnickich w Kórniku p/Poznaniem, w której wzięło udział 27 kolegów. Równocześnie przybyła tam wycieczka ogrodników ze Żnina. Zebranych zapoznał p. Dyr. Wróblewski z historią Ogrodów Kórnickich, po czym oprowadzał wycieczkę po parku, udzielając bardzo ciekawych i wyczerpujących informacji. Należy podkreślić, że Ogrody Kórnickie mieszczą w sobie bogate kolekcje różnych drzew i krzewów ozdobnych, które w dużej mierze uzupełnił i nadal uzupełnia obecny Dyr. Ogrodów Kórnickich p. Wróblewski. Następnie zwiedzono również szkółki, w których poza produkcją, przeprowadza się cały szereg doświadczeń.

Grudziądz. Oddział Pomorski w Grudziądzu C. Z. Z. O. im. J. Warszawicza, wykazuje pod sprężystym kierownictwem p. Insp. Wodwuda bardzo dużą żywotność. Poza pracami organizacyjno - propagandowymi wydaje Oddział Grudziądzki doskonale pomysły i redagowany „Biuletyn Informacyjny“, z którego podajemy wiadomości organizacyjne z terenu pomorskiego.

W dniu 6 czerwca odbyło się zebranie miesięczne. Referat n. t. „Rodowód niektórych roślin“, wygłosił p. insp. Wodwud, a ogrodnik p. I. Janz pokazał piękny okaz kwitnącego kaktusa „Mamillaria longimamma Ludwigi“, opisując właściwości hodowlane tej rośliny. W drugiej części zebrania ogrodnik p. Kukawka przedstawił owoce czereśni „Marchijskiej najwcześniejszej“, wymieniając zalety tej odmiany, wymagania glebowe i użyteczność w klimacie Pomorza. Ponieważ zapowiedzieli przyjazd do Grudziądza członkowie nowego Koła w Bydgoszczy, przeto zaproponowano im przyjazd w dn. 4 lipca br. Zarząd Oddziału w Grudziądzu wypłacił jednemu z bezrobotnych członków zapomogę w sumie zł 22,—.

Chojnice. Oddział urządził zebranie w dniu 6-go czerwca br. Po odczytaniu protokołu i biuletynu grudziądzkiego — radzono o udziale Oddziału w imprezie chojnickiej projektowanej pod nazwą „Tygodnia Chojnic“.

Brodnica. Oddział odbył zebranie w dniu 6 czerwca bież. roku. Po załatwieniu bieżących spraw, koledzy z Brodnicy zadeklarowali na prośbę tam. Starostwa 5 zł na L. O. P. P.

Bydgoszcz. W dniu 10 marca br. odbyło się zebranie konstytucyjne Koła Centralnego Zw. Zaw. Ogrodników im. J. Warszawicza w Bydgoszczy, które powstało staraniem kol. J. Wachowiaka w porozumieniu z Oddziałem Wlkp. w Poznaniu. Zarząd Koła ukonstytuował się jak następuje:

Wachowiak Jan — prezes,
Pokorski Walenty — zastępca,
Banach Stefan — sekretarz,
Karczewski Ludwik — zastępca sekretarza,
Samel Willi — skarbnik.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Wiśniewski, Rogala i Pawłowski.

Koło bydgoskie wykazuje wielką żywotność. Należy podkreślić, że nowo powstałe Koło wydrukowało własnym sumptem — Statut C. Z. Z. O. i legitymacje członkowskie. Koło liczy obecnie 35 członków.

Sprawozdanie

ze stanu zdrowia roślin w pierwszym kwartale roku 1937, według danych stacji ochrony roślin Izb Rolniczych, zestawione i uzupełnione przez dział ochrony roślin P. I. N. G. W. w Puławach.

(Ciąg dalszy.)

Drzewa owocowe i inne rośliny.

Brak okrywy śnieżnej wpłynął bardzo ujemnie na stan drzew owocowych, ponieważ korzenie nie przykryte śniegiem pomarzły, a w niektórych okolicach zmarzły również gałązki.

W woj. Lubelskim w pow. Siedlce zmarzły korzenie drzew owocowych sadzonych w jesieni. Młode gałązki drzew owocowych zmarzły lokalnie w pow. Łuków, Garwolin, Lubartów.

Poza tym notowano wymarzenie truskawek w pow. Siedlce i karp chmielowych w pow. Łuków.

W pow. Puławy grusze jednoroczne na podkładce dzikiej gruszy wymarły w stopniu bardzo silnym.

Silnie też zmarzły grusze jednoletnie, dwuletnie i trzyletnie, oraz grusze karłowe.

Czereśnie jednoroczne, dwuletnie i trzyletnie przemarzały bardzo silnie.

Czereśnia koburska majowa zmarzała w stopniu słabszym.

Dołowane dziczki drzew owocowych zmarzły zupełnie.

Odkłady jabłoni różnych odmian zmarzły silnie (70%) odkłady krzewów i drzew parkowych zmarzły zupełnie (100%).

Pigwy zmarzły zupełnie (100%).

W woj. Łódzkim długotrwałe mrozy, brak okrywy śnieżnej i silne wiatry spowodowały powszechne przemarzenie korzeni drzew owocowych, zwłaszcza w szkółkach. Jabłoni ucierpiało 20—30%, grusz 40—45%, czereśni i śliw do 100%. Im młodsze drzewa, tym więcej ucierpiały. W sadach straty są nieznaczne.

W woj. Łódzkim poza tym powszechnie przemarzały winorośl, truskawki (w pow. Brzeziny 100 proc.), oraz kłącza i cebulki roślin ozdobnych.

W woj. Poznańskim prawie wszystkie szkółki sygnalizują wielkie straty w młodych szczepach śliw i grusz szczepionych na pigwie.

W woj. Pomorskim w pow. Toruń zmarzło 100 proc. korzeni czereśni, grusz dzikich, sprowadzonych z Niemiec w roku 1935, korzenie podkładek karłowych (pigwa, jabłoni rajska, korzenie śliwy ałycza). Poza tym zmarzły śliwki węgierki, oraz morele i brzoskwinie. Tak samo zmarzły korzenie dębów w szkółkach.

Nadziemne części drzewek owocowych, oprócz

niektórych odmian grusz, nigdzie w pow. Toruń nie ucierpiały od mrozów.

W woj. Śl., Kr., Lw. i Wł. zmarznięcia korzeni drzew owocowych nie notowano.

W woj. warszawskim straty mrozowe są znaczne. W sadach przemarzenie korzeni dotknęło przede wszystkim karły oraz drzewka sadzone w ostatnim i przedostatnim roku.

W pow. Warszawa zmarzły w małym procencie młode czereśnie, grusze, wczesne odmiany jabłoni oraz karłowe jabłonie i grusze, zmarzły również brzoskwinie. W pow. Błonie i Mława, zmarzły młode jabłonie, w pow. Radzymin i Skierniewice, przemarzały czereśnie, w pow. Rypin, przemarzały młode śliwy i czereśnie, w pow. Nieszawa częściowo przemarzały nowo posadzone czereśnie, śliwy i grusze. W pow. Łowicz zmarzły brzoskwinie, morele, śliwy wszystkich odmian, częściowo czereśnie. W pow. Ciechanów zmarzły niekopcowane młode drzewka.

W pow. Mińsk Maz., Gostynin i Łowicz drzewa w sadach nie przemarzały.

Na całym terenie woj. Warszawskiego w szkółkach przemarzały korzenie drzewek, oraz dziczki.

W pow. Warszawa przemarzały dziczki drzewek owoc., oraz ałycza.

W pow. Sochaczew zmarzło 80—100% jabłek okulizowanych w roku zeszłym, oraz czereśnie, śliwy, morele, brzoskwinie i róże.

W pow. Włocławek zmarzły w korzeniach: czereśnie, śliwy, wiśnie, z jabłek zaś — antonówki. W pow. Łowicz w szkółkach zmarzło 100% śliw, czereśni i grusz; oraz 50% brzoskwiń, moreli oraz jabłoni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kto się interesuje pszczelarstwem

ten czyta i abonuje najlepiej redagowany miesięcznik pszczelarski:

„PSZCZELARZ POLSKI I OGRÓD”

pod redakcją Stanisława Brzóska.

Prenumerata: rocznie 8 zł, półroc. 4,25 zł, kwart. 2,25 zł.

Adres redakcji: Łomianki pod Warszawą, administracji: ul. Złota 4.

Ogrodnik,

kawaler lat 23, skromnych wymagań szuka posady pom. ogrodniczego w większym zakładzie ogrodniczym.

Łaskawe zgłoszenia kierować pod adr.: Lech Marinkowski, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 19 m. 11.

OGŁOSZENIA: Cała strona 120 zł. ½ str. 65 zł. ¼ str. 40 zł. 1/8 str. 25 zł. 1/16 str. 15 zł. W tekście 25% drożej. Ogłoszenia drobne za każde słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. Ogl. dr. przyjmujemy wył. za gotówkę.

PRENUMERATA: w kraju wynosi: Rocznie 2,50 zł., półrocznie 1,30 zł., kwartalnie 0,70 zł.

Prenumeratę prosimy przekazywać na konto w P. K. O. w Poznaniu, nr. 201 452 Centralnego Związku Zawodowego Ogrodników im. Józefa Warszawicza w Polsce — Oddz. Wlkp. w Poznaniu.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawca: Centralny Związek Zawodowych Ogrodników im. Józefa Warszawicza — Oddz. Wlkp. w Poznaniu. Czcionkami Drukarni Technicznej w Poznaniu, św. Marcin 63. — Telefon nr. 22-40.